

„Ja, Ahaswer”. Motyw tułaczki, podróży, pielgrzymowania w trylogii Piotra Bednarskiego *Błękitne śniegi i inne rejsy po złote runo*

Anna Wal

Uniwersytet Rzeszowski

“I, Ahaswer”. The motif of wandering, journey and pilgrimage in Piotr Bednarski’s trilogy *Błękitne śniegi i inne rejsy po złote runo*

Abstract: This article focuses on the topos of Ahaswer (The Wandering Jew) in Piotr Bednarski’s trilogy *Błękitne śniegi i inne rejsy po złote runo*. The creation of the main character of the series is analysed in the light of the author using the already established scenario provided by culture in the form of a legend of Ahaswer. Bednarski chooses the figure of the Wandering Jew as the one which most aptly reflects the life situation of the protagonist-narrator of the trilogy.

The author emphasises chiefly two aspects of the meaning of the discussed motif in culture. The character of Ashwer is used as synonymous to Jewishness and as a universal representation of the lot of a wanderer.

Key words: Ahaswer (The Wandering Jew), journey, pilgrimage, autobiographical prose

Słowa kluczowe: Ahaswer (Żyd Wieczny Tułacz), podróż, pielgrzymka, proza autobiograficzna

I

„Ja, Ahaswer”. Te jakże znaczące słowa wypowiada narrator-bohater trylogii Piotra Bednarskiego *Błękitne śniegi i inne rejsy po złote runo*. Pisarz wykorzystał bowiem w cyklu w szerokim zakresie topos Żyda Wiecznego Tułacza¹. W polskiej literaturze motyw Ahaswera miał liczne realizacje².

¹ Por. W. Panas, *Topika judajska*, w: *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. A. Brodzka, M. Puchalska, A. Semczuk, A. Sobolewska, E. Szary-Matywiecka, Wrocław-Kraków 1995, s. 1103; A. Unterman, *Encyklopedia tradycji i legend żydowskich*, przeł. O. Zienkiewicz, Warszawa 1998, s. 305–306; W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1988, s. 1359.

² Por. W. Piotrowski, *Legenda o Ahaswerze w literaturze polskiej*, Słupsk 1996.

W różnych epokach sięgano po legendę o Żydzie Wiecznym Tułaczem lub, jak zauważa badacz tej problematyki – Wojciech Piotrowski, „poszczególne elementy tej legendy, takie jak wędrówka (peregrynacja), nieśmiertelność, grzech, samotność”³.

W szkicu omówię sposób funkcjonowania toposu Żyda Wiecznego Tułacza w kreacji narratora-bohatera cyklu Piotra Bednarskiego. Uwzględnię także inne motywy, do których odniesienia odnajdujemy w interpretowanej trylogii, m.in. mit o wyprawie Argonautów, który Janina Kamionka-Straszakowa zaliczyła do mitów podróży, podobnie jak topos Żyda Wiecznego Tułacza⁴. Motywowi podróży, wędrówki Bednarski wyznacza bowiem szczególne miejsce w swojej prozie tak w zakresie fabuły i kompozycji, gdy schemat podróży jest zasadą organizującą opowieść⁵, jak i bogatych znaczeń metaforycznych i symbolicznych.

Trylogia Bednarskiego *Błękitne śniegi i inne rejsy po złote runo* (2012) składa się z następujących utworów: *Błękitne śniegi*, *Po złote runo*, *Śnieżne kraby*⁶. Pierwszą część cyklu – *Błękitne śniegi*, będącą fabularyzowaną prozą autobiograficzną o tematyce zsyłkowo-łagrowej, wydał Bednarski w 1996 r. Był już wówczas pisarzem dojrzałym, autorem utworów prozą, m.in. o tematyce marynistycznej oraz tomów poetyckich⁷.

Błękitne śniegi zyskały uznanie krytyki⁸ i otrzymały nagrodę Fundacji Kultury w 1996 roku, a w roku 1997 Izabela Cywińska dokonała adaptacji utworu na potrzeby teatru. Utwór przetłumaczono na języki francuski, włoski, portugalski, niemiecki i rumuński. Kolejne części trylogii, podobnie jak i ona sama, nie spotkały się już z tak dużym zainteresowaniem krytyki i tłumaczy oraz tak pozytywnymi ocenami jak pierwsza⁹.

³ Tamże, s. 34.

⁴ Por. J. Kamionka-Straszakowa, *Wstęp*, do: tejsze, *Zbłąkany wędrowiec. Z dziejów romantycznej topiki*, Wrocław–Kraków 1992, s. 7 i nast.

⁵ Por. P. Kowalski, *Odyseje nasze były jakie. Droga, przestrzeń i podróżowanie w kulturze współczesnej*, Wrocław 2002, s. 134.

⁶ Dwie pierwsze części były drukowane wcześniej, przy czym druga w oddzielnym wydaniu z 2006 roku nosiła tytuł *Rejsy po arcydzieło*.

⁷ Bednarski debiutował jako poeta w 1972 r. tomikiem wierszy *Arka przymierza*, zaś prozatorsko zbiorem opowiadań *Krople soli* w 1976 r.

⁸ O *Błękitnych śniegach* pisali m.in.: M. Rabizo-Birek, *Syberyjski apokryf, czyli apostoł Piotr i jego drużyna*, „Twórczość” 1997, nr 7, s. 107–109; G. Filip, *Dziecięcy antykomunizm*, „Nowe Książki” 1997, nr 2, s. 28–29; M. Orski, *W świecie gorszym niż jaskiniowców*, „Przełęcz Powszechny” 1997, nr 5, s. 238–240.

⁹ W recenzjach opublikowanych po ukazaniu się trylogii Bednarskiego odnaleźć można uzasadnione zarzuty dotyczące głównie jej trzeciej części, w której pojawiają się powtórzenia pewnych wątków i motywów z części pierwszej. Por. W. Skalska, *Piotr Bednarski „Błękitne śniegi i inne rejsy po złote runo”*, Warszawa 2012, s. 365, „Latarnia Morska” 27.04.2012; http://latarnia-morska.eu/index.php?option=com_content&view=article&id=888%3Aq_bkinitne-niegi-i-inne-rejsy-po-zote-runo-q-piotra-bednarskiego&catid=43%3Aiformacje-komunikaty&Itemid=66&lang=pl (dostęp: 8.12.2017).

Piotr Bednarski, urodzony w 1938 r. w Oryszkowcach na Podolu, należy do pokolenia „tułaczych dzieci”¹⁰, które dopiero w wolnej Polsce mogło opowiedzieć o swoich traumatycznych przeżyciach, jakimi były deportacja i zesłanie ich rodzin do Związku Sowieckiego w czasie II wojny światowej. „Tułacze i zniewolone dzieciństwo” to ważny motyw prozy autobiograficznej tej generacji¹¹.

Koncepcja cyklu Bednarskiego *Błękitne śniegi i inne rejsy po złote runo* opiera się na odtworzeniu biografii narratora-bohatera. W pierwszej części – *Błękitne śniegi* – przedstawione zostało jego wojenne dzieciństwo i historia rodziny, której udziałem stały się tak traumatyczne doświadczenia, jak deportacja w głąb Związku Sowieckiego i życie na zesłaniu w skrajnie trudnych warunkach przez kilka lat na Syberii, gdzie zmarli i zginęli wszyscy dorośli członkowie rodziny. W *Błękitnych śniegach* „tułacze i zniewolone dzieciństwo” zostaje zrekonstruowane z perspektywy wiedzy i wrażliwości człowieka dorosłego¹².

Część druga cyklu, *Po złote runo*, jest opowieścią o znacznie późniejszym okresie życia głównej postaci utworu – Piotra (*alter ego* pisarza), o podjętej przez niego w powojennej Polsce decyzji o pracy na morzu, o odbywanych w ciągu kilku lat (między 24. a 30. rokiem życia) rejsach na statkach (głównie rybackich, ale także handlowych) po różnych morzach i oceanach. Ta część trylogii, poza opisem pracy na statkach, przedstawia także przeżywane przez narratora-bohatera przygody tak na morzu, jak i lądzie, nierzadko dramatyczne (jak np. wyrzucenie bohatera przez załogę poza burtę statku; kilkudniowe dryfowanie na tratwie po morzu po zatonięciu statku; śmierć dopiero poślubionej żony). Wiele tu motywów charakterystycznych dla prozy marynistycznej, a znawcy tej odmiany pisarstwa wskazałoby zapewne „morską prawdę” prozy Bednarskiego, znającego żywioł morza i psychikę marynarską¹³.

W trzeciej części – *Śnieżne kraby* – pisarz kontynuuje opowieść o losach dojrzałego już narratora-bohatera, kolejnych w jego życiu dramatycznych doświadczeniach i przeżywanym kryzysie egzystencjalnym.

W trylogii Bednarskiego elementem spajającym wszystkie części, z których każda składa się ze zbliżonej liczby rozdziałów¹⁴, jest postać nar-

¹⁰ Por. W. Theiss, *Tułacze dzieci 1940–1945*, w: tegoż, *Zniewolone dzieciństwo*, Warszawa 1996, s. 33–113. Spośród pisarzy krajowych tę generację reprezentowali Andrzej Czycibor-Piotrowski, Zbigniew Domino, Jerzy Krzysztoń, Andrzej Turczyński i inni.

¹¹ W trylogii Bednarskiego *Błękitne śniegi i inne rejsy po złote runo* wojenne i tużpowojenne dzieciństwo jest jednym z kluczowych motywów, obecnym w każdej z trzech części. Niemniej w niniejszym artykule będzie mnie ono interesowało jedynie w zakresie, w jakim związane jest z motywem Ahaswera.

¹² Por. G. Leszczyński, *Dzieciństwo utracone. O prozie wspomnieniowej*, w: tegoż, *Kulturowy obraz dziecka i dzieciństwa w literaturze drugiej połowy XIX i w XX w. Wybrane problemy*, Warszawa 2006, s. 338.

¹³ Por. J. Turczyński, *Marynistyka polska. Studia i szkice*, Poznań 1975, s. 12–13; por. też A. Martuszczyńska, *Czy marynistyka może stać się kategorią teoretyczno literacką?* [w:] *Problemy polskiej literatury marynistycznej*, red. E. Kotarski, Gdańsk 1992, s. 7–27.

¹⁴ Liczba rozdziałów w poszczególnych częściach trylogii: w pierwszej – 18; drugiej i trzeciej – 20. Każdy rozdział ma tytuł i jest odrębną całością mieszczącą zamknięty dramaturgicznie fragment opowieści.

ratora-bohatera. Pisarz, kreując osobę opowiadającego, obdarzył ją własnym imieniem i nazwiskiem, tym samym zaakcentował autobiograficzny charakter swojej prozy. Bednarski zawarł pakt autobiograficzny z czytelnikiem na ostatniej stronie *Błękitnych śniegów*, w scenie, w której przybrana matka, po śmierci tej biologicznej na zesłaniu w Związku Sowieckim, przejmuje nad bohaterem opiekę, oświadczając: „Pamiętaj, jestem teraz twoją matką i nazywasz się Bednarski. A imię masz identyczne jak mój syn. Strzeżonego Pan Bóg strzeże” (Bś, 117)¹⁵. Imię narratora pojawiające się na kartach drugiej i trzeciej części trylogii jest konsekwentnie takie samo, w różnorodnym brzmieniu to Piotr/Pietia/Peter.

W tomie *Błękitne śniegi* pisarz zawiera co prawda pakt autobiograficzny (tożsamość nazwiska autora i narratora-bohatera) z czytelnikiem, natomiast wątpliwości dotyczą paktu referencjalnego (mówienia prawdy i tylko prawdy), choćby ze względu na zabiegi fabularyzacji i mitologizacji oraz elementy fikcji literackiej właściwe dla powieści autobiograficznych, za jakie możemy uznać utwory Bednarskiego¹⁶.

Zdaniem krytyki literackiej prozaik, urodzony rok przed wybuchem II wojny światowej, odtwarzając w *Błękitnych śniegach* obraz dzieciństwa na zesłaniu, oparł się na najintensywniejszych wspomnieniach, uzupełniając je pracą wyobraźni oraz sięgając do pamięci zbiorowej i kulturowej. Anatol Ulman ujął ten problem następująco:

Należy przypuszczać, że Bednarski długo deliberował, jak artystycznie spożytkować tragiczny materiał wiedzy o Syberii cierpiącej, o czym napisano już wiele i w sposób budzący podziw oraz szacunek. Długo, bo przecież już od ćwierćwiecza był poetą oraz prozaikiem o szczególnej wrażliwości. Musiał wybrać swój własny stosowny dla dramatycznych treści język, gdyż prawdziwy pisarz nie może powtarzać cudzych dokonań na polu formy. Trafnie opowiedział o życiu, przede wszystkim o wszechobecnej śmierci językiem tak prostym jak pisana mogłaby być współcześnie ewangelia (Biblia stanowi zresztą w utworze główne odniesienie w sferze wartości moralnych). Szlachetna prostota mitu. Bednarski trudny, martyrologiczny temat, związany z nazwiskami sławnych pisarzy, nie tylko ujął w sposób świeży, choć niekoniecznie odkrywczy, ale artystycznie i przejmująco oddał obraz hańby oprawców i wielkości człowieka moralnego. Wydana w 1996 roku powieść określona została przez krytykę jako wybitna¹⁷.

Sam Bednarski w wywiadzie udzielonym Halinie Szczepańskiej podkreślał, że mimo upływu czasu pamięta wiele faktów z dzieciństwa:

Pisząc *Błękitne śniegi*, pisałem z osobistego punktu widzenia. Ja jestem bohaterem tej książki, w dziewięćdziesięciu procentach to fakty. Z jego zasobów korzystałem, starałem

¹⁵ Cytując fragmenty pochodzące z cyklu Piotra Bednarskiego, *Błękitne śniegi i inne rejsy po złote runo*, Warszawa 2012, w nawiasach umieszczam numery stron poprzedzone skrótami oznaczającymi tytuły poszczególnych części trylogii: Bś – *Błękitne śniegi*, Zr – *Złote runo*, Śk – *Śnieżne kraby*.

¹⁶ Por. P. Lejeune, *Pakt autobiograficzny*, przeł. A. Labuda, *Autobiografia i historia literatury*, przeł. R. Lubas-Bartoszyńska, w: tegoż, *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*, red. R. Lubas-Bartoszyńska, Kraków 2001, s. 21–92.

¹⁷ A. Ulman, *Powtórka z Hioba*, „Rzecz Kołobrzaska” 2004, nr 22 (28.05.2004).

się nim być, wrócić do tamtej chwili. Mam niesamowitą pamięć wzrokową i z dzieciństwa pamiętam wszystko dokładnie, tak jakbym przeżywał to wczoraj. Pamiętam domy, ulice, twarze ludzi, nawet ich zmarszczki. Pisanie o tamtych czasach – tak w prozie jak i w poezji – nie sprawia mi trudności¹⁸.

W przypadku interpretowanego cyklu *Błękitne śniegi i inne rejsy po złote runo* możemy mówić o „żywioleniu (auto)-biografizmu”, rezygnując z konfrontacji tożsamości egzystencjalnej pisarza i literackiej bohatera¹⁹. Niemniej biografia Piotra Bednarskiego stanowi swego rodzaju ramę tematyczną trylogii tak w zakresie wojennego dzieciństwa na zesłaniu, jak i rybackiej oraz marynarskiej profesji w dorosłym już życiu.

Poza postacią narratora-bohatera „Wszystkie trzy części łączy – jak trafnie zauważyła recenzująca *Błękitne śniegi i inne rejsy po złote runo* Wanda Skalska – jeden klimat, ten sam język, ta sama frazeologia i podejście do sensu istnienia”²⁰. Piotr Bednarski, który w pierwszej części trylogii sięgnął po konwencję przypowieści oraz zabiegi mitologizacyjne, kontynuując cykl, pozostał wierny tej poetyce. Metaforyzację, liryzm, obfitość aforystycznych formuł, charakteryzujące jego prozę, on sam interpretuje jako wynik tego, że czuje się przede wszystkim poetą, co mocno zaakcentował w wywiadzie udzielonym Halinie Szczepańskiej, gdzie stwierdza także: „Poeta bywa filozofem, który wyraża swoje widzenie świata piękniej, niż czyni to filozof” i dodaje: „Wszystko, co mnie otacza, wywołuje potrzebę artykulacji we własnym języku. A gdy piszę, prawie samoistnie metafory poetyckie wplątują się w prozę”²¹.

Podejmując próbę interpretacji trylogii – *Błękitne śniegi i inne rejsy po złote runo* – należy uwzględnić to, że zamieszczenie, decyzją autora, trzech autonomicznych utworów we wspólnym tomie nie pozostało bez wpływu, zgodnie z istotą cyklu, na modyfikację znaczenia jego pojedynczych elementów. Trylogia bowiem jako całość generuje nadrzędny sens, niebędący prostą sumą trzech utworów ją współtworzących²².

Tematem, który został w niej wyeksponowany, jest między innymi problem tożsamości bohatera i poszukiwania przezeń sensu życia. W trzeciej

¹⁸ Piotr Bednarski – *W czasie, który płynie*. Z Piotrem Bednarskim rozmawiała Halina Szczepańska, „Latarnia Morska” 2008, nr 2 (10), <http://latarnia-morska.eu/pl/rozmowa-latarni/81-piotr-bednarski> (dostęp: 28.10.2017).

¹⁹ Por. M. Dąbrowski, *(Auto)-biografia, czyli próba tożsamości*, w: *Autobiografizm – przemiany, formy, znaczenia*, red. H. Gosk, A. Zieniewicz, Warszawa 2001, s. 48–56.

²⁰ W. Skalska, *Piotr Bednarski „Błękitne śniegi i inne rejsy po złote runo”*, Warszawa 2012, s. 365, „Latarnia Morska” 27.04. 2012; http://latarnia-morska.eu/index.php?option=com_content&view=article&id=888%3Aqbkkitne-niegi-i-inne-rejsy-po-zote-runoq-piotra-bednarskiego&catid=43%3Ainformacje-komunikaty&Itemid=66&lang=pl (dostęp: 8.12.2017).

²¹ *Piotr Bednarski – W czasie, który płynie*. Z Piotrem Bednarskim rozmawiała Halina Szczepańska, „Latarnia Morska” 2008, nr 2 (10), <http://latarnia-morska.eu/pl/rozmowa-latarni/81-piotr-bednarski> (dostęp: 28.10. 2017).

²² Por. B. Kaniewska, *Między cyklem a powieścią*, w: *Cykl literacki w Polsce*, red. K. Jakowska, B. Olech, K. Sokołowska, Białystok 2001, s. 23–35.

części cyklu – *Śnieżne kraby* – narrator-bohater formułuje wprost nurtujące go wątpliwości dotyczące celu i sensu istnienia: „A człowiek tak mało wie, sam dla siebie jest zagadką. Nie wie, skąd przyszedł i dokąd idzie, prócz tych bajek, które opowiadają filozofowie” (Śk, 279). Tematyka poszukiwania tożsamości, dążenie do egzystencjalnego samookreślenia w omawianej prozie Bednarskiego wiąże się z eksponowaną przez pisarza topiką tułaczki, wędrowni, podróży, pielgrzymowania.

Pierwszoplanowa postać cyklu *Błękitne śniegi i inne rejsy po złote runo* to niezwykle złożona osobowość. Jest marynarzem, a zarazem pisarzem, ma więc wrażliwość artysty, jednocześnie określa się jako „jurodiwy”²³ (nawiedzony), czyli wiedzący więcej niż inni, jest Żydem wśród nie-Żydów. Narrator-bohater skupia wiele cech różniących go od otoczenia, co jako innemu, według tezy Hanny Gosk, pozwala mu spojrzeć na dookolny świat z dystansem i dostrzec to, czego nie widzą inni²⁴, ale też odmienność naraża go na brak zrozumienia, a nawet różne formy agresji. Zwraca uwagę duchowość pierwszoplanowej postaci trylogii, szczególna wrażliwość i otwartość na transcendencję, doznania metafizyczne, a także wyczulenie na obecność zła.

Pogłębiona lektura trylogii *Błękitne śniegi i inne rejsy po złote runo* domaga się uruchomienia wielu kontekstów kulturowych. Wyróżnikiem prozy Bednarskiego jest bowiem intertekstualność. Pisarz dokonuje mityzacji rzeczywistości, a kreując bohaterów, odwołuje się do gotowych scenariuszy, życiorysów, jakich dostarcza kultura, przede wszystkim Biblia, mitologia oraz literatura. Potwierdzają to tytuły poszczególnych rozdziałów, np. *Nefretete*, *Powtórka z Hioba*, *Jonasz*, *Ahaswer*, a także tytuł całego cyklu *Błękitne śniegi i inne rejsy po złote runo*. Figurami oddającymi sytuację egzystencjalną narratora-bohatera trylogii w różnych momentach życia są między innymi Hiob, Jonasz, Ahaswer. Ostatnia z nich wydaje się najtrafniej określać los bohatera cyklu i jest najmocniej wyeksponowana przez prozaika.

II

Postać i legenda o Ahaswerze (Żydzie Wiecznym Tułaczem) została przywołana w trylogii *Błękitne śniegi i inne rejsy po złote runo* kilkakrotnie. Zwraca uwagę sposób wykorzystania tego toposu w drugiej części cyklu

²³ Bednarski określa kreowaną przez siebie postać mianem „jurodiwego”, wykorzystując rosyjski termin, eksponuje także jego rozumienie charakterystyczne dla tej kultury. W języku polskim używa się najczęściej określeń „święty szaleniec”, „głupiec boży”, „szaleniec Chrystusowy”, „szaleniec w Chrystusie”. Por. C. Wodziński, *Jurodiwy. Portret niebywałca*, „Więź” 2000, nr 3 (497).

²⁴ H. Gosk, *Bohater swoich czasów. Postać literacka w powojennej prozie polskiej o tematyce współczesnej. Wybrane zagadnienia*, Izabelin 2002, s. 16.

w rozdziale zatytułowanym *Ahaswer*. Bednarski zawarł w nim relację z imaginacyjnego „spotkania” narratora-bohatera z Żydem Wiecznym Tułaczem w portowym pubie. Jednocześnie wraz z tą fantazmatyczną postacią²⁵, wytworem wyobraźni bohatera, prozaik wprowadził nieco zmienioną wersję rozpowszechnionej od średniowiecza legendy o Żydzie, który zniewazył prowadzonego na Golgotę Chrystusa²⁶. Zgodnie z wariantem Bednarskiego Żyd Wieczny Tułacz – Rabbi Gamaliel – był uczniem Chrystusa i zaproponował mu ucieczkę, gdy po pojmaniu Go przez Rzymian nadarzyła się taka okazja, ale Chrystus odmówił, twierdząc, że musi iść swoją drogą. Jednocześnie skazał Ahaswera na tułaczkę i oczekiwanie na swoje powtórne przyjscie i oznajmianie innym, że istnieje. Scena, w której pierwszoplanowa postać utworu – Piotr – w pubie rozmawia z wytworem swej wyobraźni – Ahaswerem, ma symboliczne znaczenie. Ów fantazmat można odczytać jako odnalezienie przez narratora-bohatera trylogii podobieństwa własnego losu z przeznaczeniem Żyda Wiecznego Tułacza. Ten bowiem wypowiada znamienne słowa „Teraz będziesz trochę mną, a ja tobą” (Pzr, 149).

Piotr w archetypie Ahaswera odnajduje prefigurację własnego losu. Utożsamia się z Żydem Wiecznym Tułaczem, wypowiadając słowa „Ja, Ahaswer” (Pzr, 182). Uczyni to w szczególnych okolicznościach, w szpitalu, gdzie przebywa uratowany z tonącego podczas sztormu statku, na którym pływał po Morzu Północnym.

Utożsamienie się narratora-bohatera trylogii z Żydem Wiecznym Tułaczem znajduje różnorodne uzasadnienia. Jedno z nich dotyczy jego tożsamości etnicznej, gdyż matka Piotra była polską Żydówką, a ojciec Polakiem. Matka przekazała synowi pamięć jego żydowskiego rodowodu. Pierwszoplanową postać trylogii możemy określić mianem człowieka pogranicza, nie tylko ze względu na miejsce urodzenia i zamieszkania na wschodnich obszarach II Rzeczypospolitej, ale także identyfikację etniczną i religijną. Piotr sam określa się jako Polak, a jednocześnie „Izraelita, ale nie Żyd” i wyznaje: „Wierzę w Jezusa Chrystusa” (Pzr, 169).

Bednarski, wykorzystując motyw Ahaswera, odwołał się do uniwersalnych sensów, jakie nadano temu toposowi w kulturze, odchodząc od znaczeń, które niosła średniowieczna legenda. Topos Żyda Wielkiego Tułacza stał się „ogólnoludzkim archetypem pielgrzyma, wędrowca”, ale też „uniwersalną figurą losu tułacza”²⁷. Narrator-bohater trylogii Bednarskiego ma wiele cech wspólnych z Ahaswerem-tułaczem. Należy podkreślić, że pierwszoplanowa postać cyklu to *homo viator*, człowiek podróżny, tułacz i wędrowiec, a póź-

²⁵ Terminu „fantazmat” używam zgodnie z ustaleniami Marii Janion, odwołującej się do teorii S. Freuda, por. też, *Projekt krytyki fantazmatycznej. Szkice o egzystencjach ludzi i duchów*, Warszawa 1991, s. 14 i nast.

²⁶ Legenda ta ma wiele wersji i wariantów, por. W. Piotrowski, *Legenda o Ahaswerze w literaturze polskiej...*, s. 3–41; A. Z. Makowiecki, *Ahaswer (Żyd Wieczny Tułacz)*, w: tegoż, *1600 postaci literackich*, Warszawa 2011, s. 19–20.

²⁷ W. Panas, *Topika judajska*, w: *Słownik literatury polskiej XX wieku...*, s. 1103.

niej także pielgrzym. Taki sposób życia był wynikiem najpierw kataklizmów wojennych, a później jego własnych wyborów.

Narrator-bohater w dzieciństwie podczas II wojny światowej, zamieszkując z rodziną na wschodnich obszarach Rzeczypospolitej, pozbawiony został przez agresora, którym był Związek Sowiecki, domu, został deportowany i zesłany na Syberię. Wojennej tułaczki nie zakończył powrót z zesłania na Podole, skąd w obliczu zagrożenia życia, spowodowanego nasilającymi się nacjonalistycznymi dążeniami Ukraińców i pustoszącą te ziemie działalnością UPA, bohater był zmuszony migrować z przybraną rodziną na tzw. ziemie odzyskane. Kilkakrotnie więc udziałem jego i najbliższych stało się wykorzenienie ze stałego miejsca w świecie, co skutkowało poczuciem obcości i odrzucenia. Te negatywne doświadczenia bohater komentuje następująco:

Jak przyjechaliśmy z zesłania, szydzili z mojego akcentu, skakali do oczu. Do końca szkoły dla wszystkich byłem bolszewikiem, do dnia dzisiejszego kacapem nazywają, jakby Kresy nie należały do Polski (Pzr, 127).

Kreując pierwszoplanową postać cyklu, pisarz wydaje się sugerować, że „tułacze” i „zniewolone” dzieciństwo wojenne, ale także tużpowojenne miało wpływ na późniejsze decyzje życiowe bohatera, na wybór zawodu rybaka morskiego i marynarza. Z tą pracą łączy się bowiem szczególnego rodzaju wędrówka, a nawet tułaczka po morzach i oceanach, a więc styl życia, którego wyróżnikiem jest nomadyzm, niezakorzenienie. Bohater należał do tych, którzy słyszeli „zew morza, wielkiej przygody i Nieznanego”²⁸. W rozmowie z przybraną babcią wyznaje:

jadę pracować na morzu, zobaczyć, co w nim jest i jakie jest ono dla człowieka. [...] Od powołania się nie ucieknę. Taki mój los. Tu za mało przestrzeni, gdzie spojrzysz chmara ludzi i każdy o tym samym myśli. [...] Może już jestem zakrecony. Do zła mnie nigdy nie ciągnęło, wiesz dobrze. Zrozum, muszę.

– Rozumiem, na Kresach się urodziłeś, na Dzikie Pola ciągnie, przez całe życie będziesz się włóczył [...] na tych przeklętych przez Boga wodach (Pzr, 126).

W trzeciej części trylogii narrator-bohater, opisując własną sytuację w świecie, akcentuje przynależność do „wiecznych tułaczy”: „My? Cyganie, beduini, Żydzi – odwieczni tułacze” i stwierdza „Wciąż nas gdzieś gna” (Śk, 320). Jest on postacią wielowymiarową, typem wędrowca, tułacza tak w znaczeniu stylu życia, jak i wiecznego poszukiwania celu i sensu egzystencji. Nieustannie targa nim ontologiczny niepokój. Wyznaje: „Od dzieciństwa szukam czegoś za mgłami, marzeniami, smakiem dali i soli” (Pzr, 193).

Poszukiwania, a ściślej działania pierwszoplanowej postaci cyklu *Błękitne śniegi i inne rejsy po złote runo* koncentrują się na osiągnięciu celów i realizacji wartości, które uznaje za najważniejsze. Pisarz aspiracje i dążenia narratora-bohatera wyraził w sposób metaforyczny, porównując

²⁸ Por. J. Kamionka-Straszakowa, *Wstęp*, do: *Zbłąkany wędrowiec...*, s. 11.

je do wyprawy Jazona i Argonautów. Do tego antycznego mitu podróży odwołuje się tytuł drugiej części trylogii – *Po złote runo* – i druga część członu tytułu całego cyklu (...*rejsy po złote runo*). W znaczeniu przenośnym złote runo oznacza nie tylko bogactwo, majątek, ale także wielkie sprawy, rzeczy wartościowe, cenne, cel prawie nieosiągalny, wymagający poświęcenia i wysiłku; złote runo jest również symbolem wielkiej wzniosłości duchowej²⁹. Do tych znaczeń nawiązuje metafora wykorzystana przez Bednarskiego.

Pragnieniem, które narrator-bohater trylogii *Błękitne śniegi i inne rejsy po złote runo* usiłuje zrealizować, jest stworzenie arcydzieła, co wynikało z urzeczenia literaturą jeszcze w latach szkolnych, od chwili, gdy „zatracił się” podczas lektury poematu Lermontowa *Demon*. Zwątpienie w możliwość realizacji tego zamierzenia pojawia się podczas jednego z rejsów, w chwili zniszczenia przez niechętnego mu kapitana statku notatek i pisanego wówczas utworu. Idea stworzenia arcydzieła literackiego, a ściślej kłopoty z jej realizacją stały się źródłem frustracji i niepokoju bohatera. Ów stan opisuje następująco:

Nieustannie podłe się czuję. Złożyłem Bogu przyrzeczenie, jeszcze w szkole, że napiszę arcydzieło. I do tej pory nic. I co gorsza nie chcę odwoływać przysięgi. To chyba choroba, nerwica, albo psychoza. (Pzr, 223)

Taka sytuacja trwała do momentu powstania *Błękitnych śniegów*, o których informacja pojawia się w trzecim tomie trylogii (obecny w utworze wątek autotematyczny wymagałby odrębnego opracowania).

Pisarz idei arcydzieła nadaje również znaczenie metaforyczne. W prologu poprzedzającym drugą część trylogii znajduje się sugestia, że kategoria arcydzieła odnosi się do egzystencji bohatera: „To katacheta, brat Jan, franciszkanin, zaraził go ideą arcydzieła, zaraz po powrocie z sowieckiego zesłania” (Pzr, 121) – konstatuje narrator, akcentując, że arcydzieło funkcjonuje tutaj jako symbol doskonałości.

Wszystko jest w tobie – pouczał Mistrz bohatera – [...] nawet Święta Księga. Musisz być dla siebie archeologiem, żeglarzem zmagającym się ze sztormami, kosmonautą. Znajdziesz, jeśli będziesz żarliwy, jeśli żarliwość będzie zawsze w tobie, spotka cię Niewymowne. Prześraszysz się tego, co w sobie usłyszysz, ale bez tego nie pojmiesz Bycia. (Pzr, 122)

Stanisław Chyczyński w recenzji *Arcy-dzieło wilka morskiego*³⁰, podejmując ten trop interpretacyjny, zauważa: „Ktoś kiedyś spostrzegł, iż dziełem sztuki może być życie człowieka. A zatem stworzymy arcydzieło *sui generis*, gdy przeżyjemy dany nam czas intensywnie, ciekawie, godnie: konsekwentnie dążąc do doskonałości, podążając za upatrzonym ideałem”³¹.

²⁹ Por. A. P. Chenel, A. S. Simarro, *Słownik symboli*, przeł. M. Boberska, Warszawa 2008, s. 212–213; J. Tresidder, *Słownik symboli*, przeł. B. Stokłosa, Warszawa 2001, s. 255, W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury...*, s. 1339.

³⁰ S. Chyczyński, *Arcy-dzieło wilka morskiego*, „Latarnia Morska” 2007, nr 2 (6).

³¹ Tamże.

Życie i moralna postawa narratora-bohatera trylogii Piotra Bednarskiego, zdaniem Chyczyńskiego, wydają się realizacją takiego projektu egzystencji.

Warto podkreślić, że dla pierwszoplanowej postaci cyklu *Błękitne śniegi i inne rejsy po złote runo* niezwykle ważna jest relacja człowiek – Bóg. Wrażliwość moralna charakteryzująca narratora-bohatera ma swoje źródło w dzieciństwie i młodości i związana jest z postacią najpierw matki, potem przybranych dziadków, a także franciszkanina – ojca Jana. Kluczowe znaczenie ma zaszczerpiony przez matkę w dzieciństwie szacunek do Biblii. Jej tekst stał się punktem odniesienia w wyborach moralnych bohatera, szczególnie wrażliwego na wszelkie przejawy zła, któremu wielokrotnie się przeciwstawia. Pierwszoplanową postacią utworu charakteryzuje jednoznaczna postawa moralna, opowiada się po stronie wartości, nawet jeśli wiązało się z zagrożeniem życia, jak w przypadku, gdy Piotr, jako jedyny z załogi statku, odmówił udziału w przemyśle narkotyków, co skutkowało wyrzuceniem go poza burtę w czasie sztormu.

Niemniej na Piotrze, wielokrotnie przeciwstawiającym się złu, zaciążyło „przewinienie” wobec Boga, gdyż jako młody chłopak zataił informację o zabójcy brata Jana. Narrator-bohater własne niepowodzenia, niemożność stworzenia arcydzieła interpretuje jako karę za to, że nie wydał mordercy, czyli dziewczyny, która zamordowała Mistrza. Owo poczucie winy i przeświadczenie o karze to jeszcze jeden ahasweryczny rys, jaki kreowanej przez siebie postaci nadał prozaik.

Ważną wartością dla bohatera trylogii *Błękitne śniegi i inne rejsy po złote runo* jest miłość. Ideałem kobiecej urody i miłości pozostała dla niego zmarła na zesłaniu matka, w utworze nosząca metaforyczne imię Piękno. Z nią porównuje spotkane w życiu kobiety, które darzy uczuciem. Jednak każdorazowo związki z kobietami kończą się nieszczęśliwie. Niektóre z nich giną tragiczną śmiercią, jak świeżo poślubiona rudowłosa Irlandka Grace czy narzeczona, emigrantka z Afryki, Noemi. Niepowodzenie spotyka Piotra również w relacjach z Hanką, którą zaopiekował się, ofiarując jej i dziecku miejsce w swoim domu, a później pokochał. Jednak kobieta odeszła z innym mężczyzną. Utrata w dorosłym życiu wielu bliskich narratorowi trylogii osób – zarówno kolejno umierających członków przybranej rodziny, jak i kobiet, które kochał, była źródłem cierpienia, głęboko odczuwanej samotności i niepokoju, czemu daje wyraz w rozważaniach dotyczących własnego życia:

Nie układało mi się życie – stwierdza. – Jego sieć nieustannie gdzieś się rwła. Może gdybym nie pływał, wszystko potoczyłoby się inaczej. Ale pływać już musiałem, już byłem mnichem morza, świadomy zarazem tego, że szczęścia znaleźć się tu nie da, pieniędzy też, jeśli ma się ludzkie serce. (Pzr, 202–203)

Powyższe słowa były zapowiedzią kryzysu egzystencjalnego i tożsamościowego w życiu bohatera cyklu, dojrzałego już mężczyzny. Jego przebieg i próby przewyciężenia przedstawił Bednarski w ostatnim tomie trylogii, któremu nadał tytuł *Śnieżne kraby*. Tytuł jest określeniem metaforycznym odnoszącym się do szczególnych stanów psychicznych, których doświadcza

narrator-bohater, a które obrazują stan chaosu, wewnętrznego pomieszania, „podzielonego «ja»”³².

W tym miejscu warto dodać, że ostatnia część trylogii zbudowana jest dwuwarstwowo. Poza opowieścią narratora-bohatera o swoich losach pisarz zamieścił w niej, wyróżnioną w zapisie kursywą, drugą warstwę, którą ukształtował jako odrębną opowieść określaną przez Piotra, pierwszoplanową postać cyklu, terminem „sen-powieść” lub „zwid”. W *Śnieżnych krabach* prozaik za pomocą tej formy wiedzie czytelnika meandrami życia duchowego narratora-bohatera, przedstawia złożoność i jednoczesność życia wewnętrznego, oddaje szczególne stany i doznania, „mistyczne «prześwity»”³³, jak określiła to recenzentka. „Sen-powieść” można interpretować jako inny wariant historii bohatera, jego fantazjowania na temat samego siebie i sprawdzania siebie w nieistniejących kontekstach, ale także jako projekt utworu literackiego, wszak narrator-bohater jest pisarzem.

W interpretowanej trylogii Bednarskiego występuje wyjątkowe zagęszczenie topiki podróży wynikające w dużym stopniu z zawodu narratora-bohatera, rybaka i marynarza, ale motyw ten w trzecim tomie cyklu, *Śnieżne kraby*, zyskuje dodatkowe znaczenia, gdy podróże bohatera stają się wędrówkami w poszukiwaniu odpowiedzi dotyczących sensu życia, a on sam jest pielgrzymem.

Powyższa sytuacja jest wynikiem przeżywanego przez bohatera trylogii w wieku dojrzałym kryzysu egzystencjalnego, co sprawia, że odczuwa on konieczność weryfikacji koncepcji siebie, świata i wartości oraz zadań życiowych. Kierując się potrzebą dokonania zmian i przewartościowań, Piotr wyrusza do Afryki, do przyjaciela Maściucha z nadzieją na odnalezienie odpowiedzi na pytania dotyczące własnego życia. Podczas rejsu do Kenii odbywa także wędrówkę w głąb czasu i siebie, między innymi za sprawą spotkanego na statku znajomego z czasów dzieciństwa na zesłaniu w Związku Sowieckim. Nadzieje związane z wyprawą do Afryki niweczy ciąg dramatycznych wydarzeń³⁴.

Pisarz ówczesną kondycję moralną kreowanego przez siebie narratora-bohatera, stan jego niemocy intelektualnej i psychicznej określa za pomocą słowa „pustka”: „Czułem się pusty, tak pusty jak wiosną beczka po kapu-

³² Termin pochodzi z książki R. D. Lainga, *Podzielone „Ja”. Egzystencjalistyczne studium zdrowia i choroby psychicznej*, przeł. M. Karpiński, Poznań 1999.

³³ W. Skalska, *Piotr Bednarski „Błękitne śniegi i inne rejsy po złote runo”* Warszawa 2012, s. 365, „Latarnia Morska” 27.04.2012; http://latarnia-morska.eu/index.php?option=com_content&view=article&id=888%3Aqbkkitne-niegi-i-inne-rejsy-po-zote-runo-q-piotra-bednarskiego&catid=43%3Ainformacje-komunikaty&Itemid=66&lang=pl (dostęp: 8.12.2017).

³⁴ Bohater otrzymuje wiadomość o tragicznej śmierci przyjaciela zastrzelonego wówczas, gdy płynął do niego do Kenii, by rozpocząć kolejny etap życia. Śmierć ta boleśnie go dotknęła i zmusiła do weryfikacji wcześniejszych planów. Dodatkowo ból i rozterki moralne narratora-bohatera *Śnieżnych krabów* potęgują informacje o śmierci afrykańskiej dziewczyny i dziecka, którego był ojcem, a których los poznaje dopiero po kilku latach, jakie upłynęły od poprzedniego pobytu w Afryce, w Mombasie.

ście. [...] Czujęł niesmak i wielki żal do siebie, do swojej naiwności, do powszedniego widzenia natury, Boga i czasu” (Śk, 333) – konstatuje bohater, a w innym miejscu dodaje: „Byłem pusty jak gliniana stągiew w czasie suszy, na dnie której leżała sobie spasiona stugłowa «Biada»” (Śk, 334).

Bohater, doświadczając kryzysu egzystencjalnego, kwestionuje podstawy swojego życia, takie jak jego sens, wartość i cel. By przezwyciężyć ów kryzys, który za współczesną psychologią można nazwać „kryzysem połowy życia”³⁵, wyrusza w kolejną podróż, tym razem do Izraela. Ostatnia z przedstawianych w utworze licznych podróży narratora-bohatera ma wyjątkowy charakter, gdyż jest pielgrzymką do Ziemi Świętej, do Jerozolimy. Znaczące, że umocnienia duchowego, odpowiedzi na nurtujące go pytania dotyczące dalszego życia, narrator-bohater *Śnieżnych krabów* szuka, odwiedzając miejsca symboliczne dla kultury judaistycznej. Piotr bowiem modli się przy Ścianie Płaczu i w jej mury wsuwa karteczkę z wypisaną prośbą do Boga o wstawiennictwo oraz zwraca się do spotkanego cadyka z prośbą o radę, którą tak formułuje: „pomódl się i poradź, co mam dalej robić i jak żyć. Przyjechałem po to, by pozbierać się i skleić pod Ścianą Płaczu. A także aby się z tobą spotkać” (Śk, 347).

Rozmowę z cadykiem kreowany przez Bednarskiego bohater rozpoczyna znaczącym pytaniem „Gdzie jesteś Adamie?”, które zaczerpnął z opowieści chasydzkiej Martina Bubera³⁶. Zadając to pytanie, akcentuje zrozumienie jego uniwersalnego sensu jako pytania skierowanego w każdym czasie do każdego człowieka, którego Bóg pyta – gdzie jesteś. Odpowiedzi na to pytanie usilnie poszukuje narrator-bohater *Śnieżnych krabów*. Spostrzegając własne zagubienie, pragnie odnaleźć swoją drogę i dokonać zwrotu w życiu. Najważniejszym rodzajem poznania staje się poznanie samego siebie.

Rada, jakiej polsko-żydowskiemu bohaterowi pochodzącemu ze wschodnich obszarów II Rzeczypospolitej, z krainy, w której urodził się twórca chasydyzmu Baal-szem-tow, udziela cadyk, interpretowana na płaszczyźnie literackiej może być odczytana jako zachęta do przezwyciężenia kryzysu, także rozpoznania jego przyczyn tkwiących w psychice, czego znakiem w utworze są „śnieżne kraby”³⁷. Do uporania się z nimi zachęca cadyk, sugerując:

To właśnie kraby barykadują ci drogę do natchnienia, do innego wymiaru – talentu. Kraby przestudiowały ciebie, a nie odwrotnie. Tu tkwi przyczyna twoich upadków. Pojedziesz łowić skorupiaki. Jeśli zobaczą, że je niszczysz, niczym skrucza grzech, zaczną uciekać przed tobą. I – zaczniesz pisać swoje dzieło. Musisz. Człowiek urodził się nie do śmierci, lecz po to, aby się zmienić. Nowatorstwo jest naczelną cechą człowieka, nieustanne odkrywanie i głaskanie każdego zdania pod włos. Pamiętaj o tym (Śk, 347).

³⁵ Por. P. K. Oleś, *Psychologia przełomu połowy życia*, Lublin 2013, s. 135.

³⁶ Por. M. Buber, *Szukanie w sercu*, w: tegoż, *Droga człowieka według nauczania chasydów*, przeł. G. Zlatkes, Warszawa 2004, s. 11.

³⁷ W kontekście prozy Bednarskiego w znaczeniu symboliki kraba, jaką podaje *Leksykon symboli*, zwraca uwagę związek tego skorupiaka z morzem i funkcjonowanie jako symbolu nieświadomości. Por. *Leksykon symboli*, oprac. M. Oesterreicher-Mollwo, przeł. J. Prokopiuk, Warszawa 1992, s. 133.

Podróż-pielgrzymka narratora-bohatera trylogii *Błękitne śniegi i inne rejsy po złote runo* do Jerozolimy miała charakter inicjacyjny³⁸, pozwoliła mu odzyskać poczucie wewnętrznej jedności i przywróciła poczucie pewności ontologicznej, tym samym Piotr mógł się uporać z wewnętrznymi konfliktami, odbudować nadzieję i wiarę w sens dotychczasowych dążeń i wartości, ale także pogodzić się z losem Żyda-tułacza, który stał się jego udziałem, a więc z egzystencją człowieka niezakorzonego, tęskniącego za miejscem, do którego mógłby wracać, a które w powieści Bednarskiego oznacza miłość kobiety i dom. Prozaik w zakończeniu *Śnieżnych krabów* ponownie zaakcentował paralelizm losów pierwszoplanowej postaci cyklu – Piotra – i Ahaswera-tułacza:

Ale, po chwili, usłyszałem głos złotego człowieczka wielkości kciuka, który mieszka w moim sercu: „Nie ciesz się, to tylko twoje marzenie, zwykle mniemanie, nigdy nie zapominał, że rozmawiałeś z Ahaswerem w szkockim pubie, a kto się z nim spotka jest naznaczony. Nie tylko oznajmił ci, że jesteś jurodiwym, ale także zostawił ci swój los, a więc tak jak on nigdy nie będziesz miał domu ani kobiety, która cię nie zdradzi. Nigdy! Ale też nigdy nie stracisz nadziei, że znajdziesz kochającą cię do szpiku kości kobietę i dom na litej skale zbudowany” (Sk, 349).

W kreacji pierwszoplanowej postaci cyklu *Błękitne śniegi i inne rejsy po złote runo* Bednarski w sposób szczególny wyeksponował dwa spośród różnych aspektów znaczeniowych, jakie ma topos w kulturze. Formuły Ahaswer użył jako synonimu żydowskiego pochodzenia, a także jako określenia losu bohatera, czyli wędrówki, a właściwie tułaczki jako sposobu bycia w świecie i doświadczania go.

Bibliografia

- Bednarski P., *Błękitne śniegi i inne rejsy po złote runo*, Warszawa 2012.
- Buber M., *Szukanie w sercu*, w: tegoż, *Droga człowieka według nauczania chasydów*, przeł. G. Zlatkes, Warszawa 2004, s. 11–15.
- Chenel À. P., Simarro A. S., *Słownik symboli*, przeł. M. Boberska, Warszawa 2008.
- Chyczyński S., *Arcy-dzieło wilka morskiego*, „Latarnia Morska” 2007, nr 2 (6).
- Dąbrowski M., *(Auto)-biografia, czyli próba tożsamości*, w: *Autobiografizm – przemiany, formy, znaczenia*, red. H. Gosk, A. Zieniewicz, Warszawa 2001, s. 48–56.
- Filip G., *Dziecięcy antykomunizm*, „Nowe Książki” 1997, nr 2, s. 28–29.
- Gosk H., *Bohater swoich czasów. Postać literacka w powojennej prozie polskiej o tematyce współczesnej. Wybrane zagadnienia*, Izabelin 2002.
- Janion M., *Projekt krytyki fantazmatycznej. Szkice o egzystencjach ludzi i duchów*, Warszawa 1991.
- Kamionka-Straszakowa J., *Wstęp do: tejże, Zbłąkany wędrowiec. Z dziejów romantycznej topiki*, Wrocław–Kraków 1992, s. 5–30.
- Kaniewska B., *Między cyklem a powieścią*, w: *Cykl literacki w Polsce*, red. K. Jakowska, B. Olech, K. Sokołowska, Białystok 2001, s. 23–35.

³⁸ Por. P. Kowalski, *Odyseje nasze byle jakie...*, s. 133 i nast. O motywie pielgrzymowania w literaturze por. też A. Wiczorkiewicz, *Wędrownicy fikcyjnych światów. Pielgrzym, rycerz i włóczęga*, Gdańsk 1996, s. 43–79.

- Kopaliński W., *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1988.
- Kowalski P., *Odysseye nasze były jakie. Droga, przestrzeń i podróżowanie w kulturze współczesnej*, Wrocław 2002.
- Laing R. D., *Podzielone „Ja”*. Egzystencjalistyczne studium zdrowia i choroby psychicznej, przeł. M. Karpiński, Poznań 1999.
- Lejeune P., *Pakt autobiograficzny*, przeł. A. Labuda, *Autobiografia i historia literatury*, przeł. R. Lubas-Bartoszyńska, w: tegoż, *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*, red. R. Lubas-Bartoszyńska, Kraków 2001, s. 21–92.
- Leksykon symboli*, oprac. M. Oesterreicher-Mollwo, przeł. J. Prokopiuk, Warszawa 1992.
- Leszczyński G., *Dzieciństwo utracone. O prozie wspomnieniowej*, w: tegoż, *Kulturowy obraz dziecka i dzieciństwa w literaturze drugiej połowy XIX i w XX w. Wybrane problemy*, Warszawa 2006, s. 374–395.
- Makowiecki A. Z., *Ahaswer (Żyd Wieczny Tułacz)*, w: tegoż, *1600 postaci literackich*, Warszawa 2011, s. 19–20.
- Martuszevska A., *Czy marynistyka może stać się kategorią teoretyczno literacką?*, w: *Problemy polskiej literatury marynistycznej*, red. E. Kotarski, Gdańsk 1992, s. 7–27.
- Oleś P. K., *Psychologia przelomu połowy życia*, Lublin 2013.
- Orski M., *W świecie gorszym niż jaskiniowców*, „Przegląd Powszechny” 1997, nr 5, s. 238–240.
- Panas W., *Topika judajska. Żyd Wieczny Tułacz*, w: *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. A. Brodzka, M. Puchalska, A. Semczuk, A. Sobolewska, E. Szary-Matywiecka, Wrocław–Kraków 1995, s. 1103.
- Piotr Bednarski – *W czasie, który płynie. Z Piotrem Bednarskim rozmawiała Halina Szczepańska*, „Latarnia Morska” 2008, nr 2 (10), <http://latarnia-morska.eu/pl/rozmowa-latarni/81-piotr-bednarski> (dostęp: 28.10.2017).
- Piotrowski W., *Legenda o Ahaswerze w literaturze polskiej*, Słupsk 1996.
- Rabizo-Birek M., *Syberyjski apokryf, czyli apostoł Piotr i jego drużyna*, „Twórczość” 1997, nr 7, s. 107–109.
- Skalska W., *Piotr Bednarski „Błękitne śniegi i inne rejsy po złote runo”*, Warszawa 2012, s. 365, „Latarnia Morska” 27.04.2012; http://latarnia-morska.eu/index.php?option=com_content&view=article&id=888%3Aqbkitne-niegi-i-inne-rejsy-po-zote-runoq-piotra-bednarskiego&catid=43%3Aiformacje-komunikaty&Itemid=66&lang=pl (dostęp: 8.12.2017).
- Theiss W., *Tułacze dzieci 1940–1945*, w: tegoż, *Zniewolone dzieciństwo*, Warszawa 1996, s. 33–113.
- Tresidder J., *Słownik symboli*, przeł. B. Stokłosa, Warszawa 2001.
- Tuczyński J., *Marynistyka polska. Studia i szkice*, Poznań 1975.
- Ulman A., *Powtórka z Hioba*, „Rzecz Kołobrzaska” 2004, nr 22 (28.05.2004).
- Unterman A., *Żyd Wieczny Tułacz*, w: tegoż, *Encyklopedia tradycji i legend żydowskich*, przeł. O. Zienkiewicz, Warszawa 1998, s. 305–306.
- Wieczorkiewicz A., *Wędrowcy fikcyjnych światów. Pielgrzym, rycerz i włóczęga*, Gdańsk 1996.
- Wodziński C., *Jurodiwy. Portret niebysławca*, „Więź” 2000, nr 3 (497).